



ECHO KOŃSKOWOLI

PISMO SPOŁECZNO-KULTURALNE



Gminny Ośrodek Kultury
w Końskowoli
im. Kazimierzy Walczak



NR 2(276)

LUTY 2018 ROK

ISSN 1426-0042

CENA 2,00 zł



***Szczęście to jedyna wartość, która się mnoży,
jeśli się ją dzieli***
Albert Schwieter



Jubileusz 40-lecia Banku str. 5



Wiesci ze szkolnej ławy str. 9



Ferie w kulturze str. 16



Pozostaną w pamięci str. 6

WIADOMOŚCI Z POŻOWSKIEJ

GOTUJEMY TANIO I ZDROWO Z PRODUKTÓW BANKU ŻYWNOSCI

1 lutego br., w ramach działań towarzyszących Programowi Operacyjnemu Pomoc Żywnościowa 2014-2020, podprogram 2017 – BANK ŻYWNOSCI w Lublinie, Ośrodek Pomocy Społecznej w Końskowoli oraz Ośrodek Wsparcia Środowiskowego „Nadzieja” zorganizowali warsztaty kulinarne dla osób korzystających ze wsparcia Programu.

Warsztaty, które odbyły się w Szkole Podstawowej w Końskowoli zostały poprowadzone przez ekspertów kulinarnych dla różnych grup pokoleniowych. Składały się z dwóch części:

- warsztaty kulinarne – „Gotujemy tanio i zdrowo z produktów Banku Żywności”,
- warsztaty edukacji ekonomicznej – „Budżet domowy – skuteczna, bieżąca kontrola wydatków domowych”.

Celem przeprowadzonych warsztatów było przedstawienie propozycji na tanie, smaczne i zdrowe potrawy z wykorzystaniem produktów otrzymywanych w ramach POPŻ wraz z zachowaniem zasad sezonowości. Omówione zostały także metody wykorzystania i niemarnotrawienia żywności oraz zasady kontroli wydatkowania budżetu domowego, ekonomicznego prowadzenia gospodarstwa domowego z uwzględnieniem wszystkich finansowych i rzeczowych dochodów rodziny, w tym darów żywnościowych.

Podczas praktycznych warsztatów, uczestnicy przygotowywali zupę meksykańską i kukurydziane placki z pomarańczą. Na zakończenie warsztatów odbyła się degustacja potraw, a każdy uczestnik otrzymał przepisy na pyszne dania. Nad przebiegiem działań czuwali pracownicy OPS i ŚDS w Końskowoli oraz członkowie OWS „Nadzieja”.



Bardzo dziękujemy wszystkim uczestnikom za udział w warsztatach oraz dyrekcji i pracownikom szkoły za współpracę i udostępnienie pomieszczeń do przeprowadzenia warsztatów.

Przy tej okazji chcemy również serdecznie podziękować za nieocenioną pomoc wszystkim osobom i instytucjom niezwiązanym bezpośrednio z ośrodkiem pomocy, a zaangażowanym zarówno przy rozładunku żywności, jak i podczas jej wydawania.

DZIĘKUJEMY !

Organizatorzy

OBOWIĄZEK PROWADZENIA ELEKTRONICZNEJ EWIDENCJI VAT

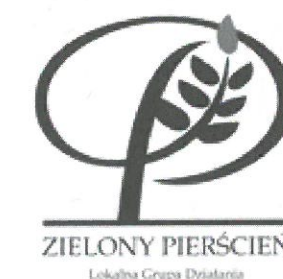
Informujemy przedsiębiorców o obowiązku prowadzenia elektronicznej ewidencji VAT.

Do 26 lutego 2018 r. po raz pierwszy mikroprzedsiębiorcy muszą wysłać do systemu Ministerstwa Finansów Jednolity Plik Kontrolny (JPK_VAT). Do prawidłowego złożenia i wysłania Jednolitego Pliku Kontrolnego potrzebny jest certyfikat kwalifikowany lub Profil Zaufany.

Więcej informacji na temat JPK_VAT znajduje się na stronie www.finanse.mf.gov.pl oraz www.biznes.gov.pl Więcej informacji na temat Profilu Zaufanego: www.pz.gov.pl oraz www.biznes.gov.pl



OGŁOSZENIA O NABORACH KURSACH I SZKOLENIACH



LGD „Zielony Pierścień” zaprasza na szkolenia w sprawie przygotowania wniosków na małe granty.

Szkolenia odbędą się w następujących terminach:
- 15 lutego br. (czwartek) godz. 9.00–14.00 w Nałęczowskim Ośrodku Kultury, al. Lipowa 6 w Nałęczowie.

- 21 lutego br. (środa) godz. 9.00–14.00 w Gminnej Bibliotece Publicznej w Żyrzynie, ul. 1000-lecia 29 w Żyrzynie.

- 23 lutego br. (piątek) godz. 9.00–14.00 w Lokalnym Punkcie Informacyjnym Funduszy Europejskich w Puławach, ul. Centralna 9, Puławy.

- 27 lutego br. (wtorek) godz. 9.00–14.00 w Gminnym Ośrodku Kultury w Kurowie, ul. Kilińskiego 2 w Kurowie.

Szkolenia są adresowane do mieszkańców, a w szczególności do organizacji pozarządowych, kościołów, jednostek sektora publicznego oraz lokalnych liderów (sołtysów, radnych).



10%

TWOJEGO
PODATKU
MOŻE
POMÓC
CIĘŻKO
CHORYM

KRS: 0000024272

PROGRAM DO ROZLICZEŃ DOSTĘPNY NA STRONIE:

www.hospicjumputawy.pl



Pomoc finansową w postaci grantów w wysokości od 5.000 zł do 15.000 zł będzie można otrzymać na projekty, które będą dotyczyć inicjatyw wspierających lokalną integrację społeczną oraz włączenie społeczne grup zmarginalizowanych (w tym seniorów). Poziom wsparcia może wynosić nawet do 97%.

LGD „Zielony Pierścień” będzie **przyjmować wnioski od początku marca 2018 r.** Mieszkańcy będą mogli ubiegać się o wsparcie finansowe np. na niekomercyjne ogólnodostępne wydarzenia (pojedyncze lub seria wydarzeń) o charakterze kulturalnym, sportowym, edukacyjnym albo niewielkie inwestycje ukierunkowane na tworzenie miejsc integracji społecznej (np. świetlice, czytelnie, kluby dyskusyjne) itp.

Ze względów organizacyjnych prosimy osoby zainteresowane szkoleniem o zgłaszanie się (telefonicznie: 81 50 16 140 lub mailem: lgd@zielonypierscien.eu) do Biura LGD najpóźniej 2 dni robocze przed wybranym terminem szkolenia. Prosimy o podanie wybranego terminu i miejsca szkolenia, imienia i nazwiska oraz telefon kontaktowy uczestnika.

Zapraszamy.

Informujemy, że Zarząd Lokalnej Grupy Działania „Zielony Pierścień” ogłosił nabór wniosków w zakresie **wsparcia finansowego na podejmowanie działalności gospodarczej (Nabór 11/2018)**. Nabór prowadzony będzie od 19 lutego do 9 marca br.

Szczegółowe informacje dotyczące ogłoszonego naboru znaleźć można na stronie internetowej:

www.zielonypierscien.eu w zakładce „LEADER 2014-2020 – Nabory wniosków”.



Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

wypełniania i składania wniosków eWniosekPlus.

Szkolenia odbędą się:

- 26 lutego br. o godz. 10.00 w Szkole Podstawowej w Sielcach
- 27 lutego br. o godz. 10.00 w siedzibie Ochotniczej Straży Pożarnej w Chrzachowie.

Biuro Powiatowe Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Puławach wraz z Lubelskim Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Końskowoli zapraszają na szkolenie **z zakresu przyznawania płatności w roku 2018 ze szczególnym uwzględnieniem nowej aplikacji do elektronicznego**

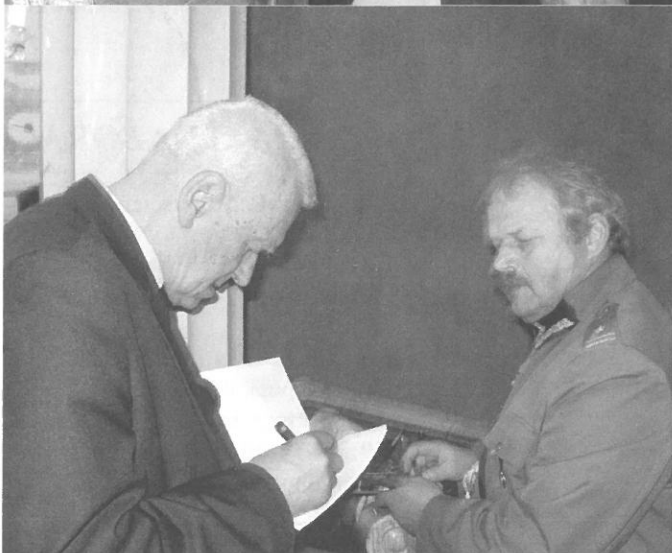
GALA 25-LECIA GAZETY POLSKIEJ

Puławski Klub Gazety polskiej zorganizował 6 lutego br. wyjazd do Teatru Wielkiego w Warszawie na Galę 25-lecia czasopisma. Uroczystość zebrała wielu znakomitych gości, premiera Rzeczypospolitej Polskiej, marszałków Sejmu i Senatu, ministrów, działaczy solidarnościowych, posłów, redaktorów, ludzi świata kultury.

Galę rozpoczęto utworem Marii Konopnickiej „Rota” odśpiewaną przez chór i widowię. Laureatami nagrody 25-lecia Gazety polskiej zostali Lech i Jarosław Kaczyńscy. Nagrodę odebrał p. Jarosław, a w swoim wystąpieniu przypomniał historię powstania obozu solidarnościowego, okoliczności zmian ustrojowych, jak też redagowania pisma wolnego słowa – słowa prawdy i walki o polskość. Laureatem nagrody imieniem świętego Grzegorza I Wielkiego, przyznanej przez miesięcznik Niezależna Gazeta Polska – Nowe Państwo, został Andrzej Gwiazda. Natomiast nagrodę Klubów „Gazety Polskiej” przyznano Premierowi RP Mateuszowi Morawieckiemu.

Po uroczystości miałem okazję spotkać się z tymi znakomitymi ludźmi. Los pozwolił bym zamienić kilka słów z premierem, uzyskując wpis w moją publikację „Pokolenia” – również ojciec premiera Kornel Morawiecki złożył swój podpis. Andrzej Gwiazda – człowiek solidarności też znalazł chwilę czasu na rozmowę i pamiątkowy wpis. Goście obiegani przez stacje telewizyjne, dziennikarzy krajowych i zagranicznych nie mieli wiele czasu na rozmowy z przybyłymi. Czuję się wyróżniony przez los, który pozwolił na spotkanie z tymi ludźmi.

Piotr Przygodzki



40 LAT MINEŁO JAK JEDEN DZIEŃ....



Rozpoczynający się rok 2018 jest rokiem Jubileuszu 40-lecia działalności Banku Spółdzielczego w Końskowoli.

Uroczystość, która odbyła się 27 stycznia br. w Sali Kongresowej Pałacu Czartoryskich w Puławach, uświetnili swoją obecnością dyrektor NBP/O Lublin, wiceprezes Zarządu Banku BPS S.A. w Warszawie, prezesi spółdzielni mieszkaniowych z terenu Puław, prezesi zaprzyjaźnionych z naszym Bankiem Banków Spółdzielczych w Piaskach, Poniatojew, Cycowie, Rykach, Izbicy, Kazimierzu Dolnym, Kurowie i Puławach. Nie zabrakło reprezentantów lokalnych władz w osobach: Starosty Powiatu Puławskiego, Prezydenta Miasta Puławy, Wójtów Gmin: Puławy i Końskowola. Gościliśmy również naszych strategicznych klientów, założycieli naszego Banku, delegatów na zebranie przedstawicieli, członków Rady Nadzorczej oraz wszystkich pracowników, w tym również pracowników emerytowanych.

Swoją samodzielną działalność Bank Spółdzielczy w Końskowoli rozpoczął 1 stycznia 1978 r. i od początku aż do 2014 r. pracował pod kierownictwem Kazimierza Butryna.

Początki działalności nie były łatwe, zwłaszcza pod względem lokalnym. Decyzja o budowie nowej siedziby podjęta w 1981 r. zaważyła na dalszym rozwoju Banku. Nowa siedziba oddana w 1984 r. poprawiła wizerunek Banku oraz warunki pracy i komfort obsługi klientów. Inwestowanie w budynek, jak również w sprzęt i nowe technologie, pozwoliły na świadczenie usług bankowych na najwyższym poziomie i rozszerzenie skali działalności.

Dotychczasowa historia naszego Banku nie była wolna od trudnych okresów. W codziennej pracy wielokrotnie Bank stawał przed trudnymi wyborami. Lata 90. ubiegłego wieku wymagały ostrożności i konieczności budowania siły kapitałowej Banku. Wiek XXI przyniósł wyzwania w postaci wzmożonej konkurencji oraz intensywnych zmian na rynku nowych technologii.

Dzięki odpowiedniemu zarządzaniu i solidnej pracy, wyniki jakie osiąga Bank gwarantują bezpieczeństwo zgromadzonych

na rachunkach bankowych środków naszych klientów oraz na dalsze budowanie siły kapitałowej Banku.

Lata 2013–2017 to okres największego rozwoju Banku. Do ośmiu wzrosła liczba naszych placówek. Dzięki otrzymanej od KNF zgodzie rozszerzyliśmy teren działania o województwo mazowieckie i miasto Warszawa. Suma bilansowa w tym okresie wzrosła o ponad 320%. Należy podkreślić, że wskaźnik kredytów zagrożonych kształtuje się na minimalnym poziomie (0,03%), co świadczy o bardzo dobrej dyscyplinie płatniczej naszych kredytobiorców i trafnie podejmowanych decyzjach kredytowych.

Oprócz działalności czysto finansowej ważny był i pozostał aspekt działalności społecznej; wspieranie różnorodnych inicjatyw i działań, instytucji pożytku publicznego, szkół i stowarzyszeń. Bank jest organizatorem cieszącego się coraz większym zainteresowaniem turnieju piłkarskiego dla młodzików. W roku bieżącym odbędzie się już V edycja tego sportowego wydarzenia. Bank cieszy się również zaufaniem lokalnego samorządu, czego wyrazem jest dłużej trwająca współpraca Banku z Urzędem Gminy w Końskowoli.

Oczywiście sukces Banku to sukces całej, prawie czterdziestoosobowej załogi, ich rzetelnej pracy, zaangażowania, wiedzy i umiejętności. Staramy się, aby każdy klient przychodzący do placówki miał do czynienia z miłym, kompetentnym i profesjonalnym doradcą. Dzięki zaangażowaniu naszych pracowników świetnie funkcjonuje bankowa strona internetowa, jak również profil na Facebooku. Można tam przeczytać o wszystkim czym żyje Bank.



Obecnie Zarząd Banku Spółdzielczego w Końskowoli pracuje w składzie: **Prezes – Krzysztof Zawadzki, Zastępca Prezesa – Ryszard Mączka oraz Członek Zarządu – Ewa Domagała.** Rozwój Banku Spółdzielczego w Końskowoli możemy prześledzić na podstawie osiąganych wyników finansowych w kolejnych latach, które obrazuje poniższa tabela:

(w tysiącach)

	1978	1998	2000	2005	2007	2010	2012	2013	2014	2015	2016	2017
Suma bilansowa	9544	10 079	13 302	20 140	30 243	40 904	56 183	78 738	89 078	123 079	153 987	181 123
Obligo kredytowe		5116	6360	11 084	13 773	22 528	38 668	48 398	60 795	86 189	104 485	125 017
Baza depozytowa		8 737	11 304	16 999	25 972	33 938	46 647	65 905	75 237	105 475	134 438	157 029
Fundusze własne		869	1251	2499	4027	5912	6801	9477	9356	12 070	12 221	15 673
Zysk netto		140	245	357	402	591	1060	896	1153	1115	1483	2670

Nasze osiągnięcia zostały dostrzeżone przez Bank Zrzeszający, Krajowy Związek Banków Spółdzielczych oraz przez prasę fachową. Bank bowiem jest laureatem wielu wyróżnień i nagród. Jednym z ważniejszych było uznanie w 2016 r. Banku Spółdzielczego w Końskowoli za Super Lidera Zrzeszenia Banku BPS za 2015 r. i Lidera Zrzeszenia Banku BPS za 2016 r.

Podczas uroczystego Jubileuszu również nasi długoletni pracownicy, działacze i klienci zostali uhonorowani odznaczeniami za Zasługi dla Bankowości Rzeczypospolitej Polskiej oraz Diamentową, Szmaragdową i Złotą Odznaką za Zasługi dla Polskiej Bankowości Spółdzielczej.

Uroczystości uświetnił występ wokalistów i tancerzy Scen Lubelskich oraz koncert Orkiestry Dętej Gminy Końskowola.

Ewa Domagała



POZOSTANĄ W PAMIĘCI

„Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią się im płaci”

Przywołując słowa Wisławy Szymborskiej, pozwólmY powrócić we wspomnieniach tym, którzy jeszcze przed chwilą byli razem z nami. Stanisław Baj, Jerzy Polak oraz Kazimierz Pytlak odeszli na zawsze. Troje lokalnych artystów, którzy swoją pracą i zaangażowaniem wnieśli nieoceniony wkład w rozwój i szerzenie rodzimej kultury. Dziś wspominamy osobowości znaczące dla lokalnej społeczności Gminy Końskowola, które dzięki zmysłowi artystycznemu i bogatej twórczości pozostawiły w naszej pamięci niezatarte ślady.

Śp. Stanisław Baj (1955–2018) był członkiem Kabaretu „Onufry” – amatorskiego ruchu artystycznego, który działał przez wiele lat przy Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli. „Onufry” zadebiutował 8 stycznia 1995 r. wystawiając „Szopkę Noworoczną” na koncercie na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Baj należał do początkowego składu



i występował przez pierwsze 5 lat – w czasach największej świetności kabaretu. Jego znakomite kreacje aktorskie i występy pozostały w pamięci do dziś, ponieważ zyskały olbrzymią sympatię mieszkańców Końskowoli i okolic. A tak pamiętają go inni członkowie kabaretu:

– Nie wiem jak to robił, ale zdawało się, że on nigdy nie miał tremy! – twierdzi Ryszard Rokita – Przed występem każdy się gorączkował, a on zawsze spokojny i opanowany. Ale trzeba było być czujnym jak się z nim grało, potrafił zaskakiwać. Stacho miał swoje zwyczaje – co prawda nikt z nas nigdy nie grał stuprocentowo zgodnie z tekstem, ale on często improwizował tak, że tylko dwa ostatnie słowa się zgadzały! Nie raz ze skoczki planowanego na 15 minut robiło się i pół godziny. Miał wiele inwencji twórczej. Potrafił wszystko zagrać.

– Stasio miał specyficzne poczucie humoru, takie niespotykane. – wspomina Bożena Rybaniec – Był bardzo ułożony i taktowny,

a swoim żartem w żadnym wypadku nikogo nie uraził. Nigdy też nie widziałam go zdenerwowanego. Był zawsze radosny i serdeczny do ludzi. Z uśmiechem wspominam wspólne wstępy na scenie, a z największym sentymentem role Julii i Romea, które w duecie odgrywaliśmy. Ja na balkonie, a Stasio jak zajechał składakiem, jak zarzucił tylnym kotem! (śmiech) Oj działo się!



– A mi się przypomina nasze trio w „Randce w ciemno”! – dopowiada Rokita – Ja, Stacho i Darek Gutowski. Piotrek Osiak był wybierającym gentelmanem, miał do wyboru 3 cudnie wystrojone kandydatki: Rysię, Stasię i Darię. No i wybrał właśnie Stasię! (śmiech) A nagrodą była oczywiście wymarzona randka – romantyczny spływ jednoosobowym kajakiem po Kurówce oraz weekend na pasterniku. Śmiechu było co nie miara!

Członkiem „Onufry” był także śp. Jerzy Polak (1944–2017), który był jednym z pierwszych akompaniatorów kabaretu. Między innymi to on dbał, by od strony muzycznej wszystko było w jak najlepszym porządku.

– Och! Jurek to nas przemaglował, a mnie to w szczególności! – śmieje się Ryszard Rokita – Wszyscy w kabarecie musieli śpiewać bez wyjątku i dzięki Jurkowi nasz śpiew miał przystawione ręce i nogi. Podczas kabaretowych prób Jurek



Jerzy Polak
członek kapeli, akompaniator
(od 1959 r.)

Kazimierz Pytlak
w zespole od 1965 r.

„brał” delikwenta i indywidualnie szkolił. Ja jako „luźny śpiewak” czasem nie trzymałem tempa, czasem zaśpiewałem coś inaczej. A u Jurka zawsze musiało wszystko być zgodnie z melodią – tak jak było zapisane w nutach tak i musiało być zaśpiewane. A był uparty, nie odpuścił mi, dopóki nie było poprawnie.

Swoją karierę muzyczną śp. Jerzy Polak rozpoczynał i szlifował w Zespole Pieśni i Tańca „Powiśle”, do którego należał od prawie początku czyli od 1959 r. Był akompaniorem oraz członkiem kapeli. W broszurze wydanej z okazji 25-lecia istnienia zespołu, tak wspominał swoją przygodę z „Powiślem”: [pisownia oryginalna] „Do zespołu należą od piętnastego roku życia. Do pierwszej grupy tanecznej należała moja siostra. Początkowo lata naszej pracy były bardzo trudne. Sala do prób była zagrybiona i ciasna, a podłogę łamały się deski. Na koncerty jeździliśmy furmanką, później awansowaliśmy do ciągnika traktorowego, a następnie – do samochodu ciężarowego.” Oprócz przeróżnych problemów technicznych, które musieli przezwyciężyć członkowie zespołu Polak wspominał również o występie, który najbardziej zapadł mu w pamięć i wywołał wiele emocji. [pisownia oryginalna] „Pamiętam, że moje najsilniejsze przeżycie wiąże się właśnie z koniecznością wyjazdu dwu muzyków z kapeli. W latach sześćdziesiątych w Warszawie, w Sali Kongresowej, miał miejsce zjazd spółdzielczości z kilkunastu krajów świata. Mielśmy właśnie wystąpić przed międzynarodową publicznością. W ostatniej niemal chwili okazało się, że musimy grać w uszczuplonym składzie. Muzycy, których wezwano do powrotu do pracy, byli filarami kapeli. Straciłem wiarę w moje umiejętności i odwagę wyjścia na scenę. Wtedy Mamcia powiedziała: zagracie. I zagraliśmy. (...) Nie wiem, czy to był nasz najlepszy koncert. Ale na pewno najgłębiej przeżyty. Już teraz, kiedy jesteśmy już bardzo dorośli, mamy własne rodziny, obowiązki, nie przychodzimy (na próby - przyp. red.) przez tydzień, dwa młodzi zajęli nasze miejsce w tańcu. Ale po dłuższym czasie nieobecności, bardzo czegoś brakuje. To przede wszystkim wpływ Mamci. p. Kazimierzy Walczakowej która nie tylko nauczyła nas tańczyć i rozumieć sztukę ludową, ale zaszczerpiła w nas miłość do Powiśla, zespoliła nas w tańcu i śpiewie.”

Z końskowolskim „Powiślem” związany był również śp. Kazimierz Pytlak (x-2018), wieloletni nauczyciel muzyki, a w zespole – kierownik muzyczny kapeli. W publikacji wcześniej wymienionej tak wspomina działalność w Zespole Pieśni i Tańca „Powiśle”: [pisownia oryginalna] „Dla każdego – chyba najważniejszy jest dzień wstąpienia do zespołu, atmosfera jaką zastał, sposób, w jaki został przyjęty, a później – pierwsze wyjście na scenę. Mój pierwszy występ – miał miejsce

we Wrocławiu, gdzie wystawialiśmy widowisko obrzędowe – „Sobótki”. Widowisko miało charakter plenerowy, występowaliśmy w bardzo malowniczym terenie, nad zalewem. Program transmitowany był przez Telewizję i mieliśmy świadomość, że patrzy na nas cały kraj. Nad zalewem było dużo komarów, siadały na ręce, na twarz. Nie mogłem się ruszyć, żeby je odpędzić, bo właśnie zbliżała się kamera i musiałem się pogodnie śmiać...

Podczas tego koncertu mieliśmy możliwość poznania jak powstaje program telewizyjny, jak powstaje muzyka radiowa. Mamcia cały czas podtrzymywała nas na duchu. Koncert się udał, byliśmy wtedy szczęśliwi.”

Śp. Kazimierza Pytlaka wspomina Teresa Dymek. Kiedy dowiedziałam się o śmierci p. Kazimierza byłam bardzo zaskoczona ponieważ stan jego zdrowia się poprawiał i wszystko miało być dobrze. Jego odejście sprawiło wielki ból przede wszystkim rodzinie, ale też gronu przyjaciół, znajomych, sąsiadów. Chciałabym napisać o nim kilka słów, ale mi ich brakuje, bo żadne nie wyrażą żalu po stracie dobrego człowieka. Życie Kazimierza Pytlaka zatoczyło pełen krąg. Spełnił się jako mąż, kochający ojciec, wspaniały dziadek (zawsze chwalał wnuki) i życzliwy sąsiad. Zanim zostałam sąsiadką p. Kazimierza znałabym się z Zespołem Pieśni i Tańca „Powiśle”, w którym był kierownikiem kapeli. Kiedy przeszedł na emeryturę miał więcej czasu dla siebie. Co miesiąc z Gminnej Biblioteki Publicznej w Końskowoli wypożyczał stosik książek historycznych. Zawsze mu się spieszyło. Wpadał jak po ogniu i już od progu wołał „czy moje książki już są naszykowane?”. Był dobrym czytelnikiem, ale też bardzo wymagającym.

Miał swój wybrany rodzaj powieści i nie czytał „głupot”. Zawsze znalazł też chwilę, aby porozmawiać. Będąc nam go bardzo brakować.



oprac. Justyna Żurkowska,
fot. archiwum GOK w Końskowoli

SPOTKANIE OPLATKOWE SENIORÓW

W niedzielę 21 stycznia br. odbyło się doroczne Spotkanie Oplatkowe Seniorów zorganizowane przez Koło nr 5 Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów działające w Końskowoli. Ten dzień był również okazją do podsumowań działalności związku w minionej kadencji oraz wyboru nowego zarządu koła.



W sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli tłumnie zebrali się członkowie Koła nr 5 PZERI oraz zaproszeni goście m. in. Stanisław Gołębiowski – Wójt Gminy Końskowola wraz z zastępcą Mariuszem Majkutewiczem, Ewa Dobraczyńska – Przewodnicząca Oddziału Rejonowego PZERI w Puławach, Danuta Sułek – Kierownik USC, Małgorzata Teper – Kierownik OPS oraz Monika Dudzińska – Dyrektor GOK w Końskowoli. Wszystkich zebranych powitała Teresa Skwarek Przewodnicząca Koła nr 5 w Końskowoli i złożyła serdeczne życzenia noworoczne. Następnie otworzyła część oficjalną spotkania czyli zebranie sprawozdawczo-wyborcze Koła, a do jego poprowadzenia zaprosiła Przewodniczącą Oddziału Rejonowego w Puławach Ewę Dobraczyńską.

Podczas zebrania przedstawione zostało sprawozdanie z dotychczasowej działalności wraz ze sprawozdaniem finansowym. Koło Nr 5 PZERI w Końskowoli aktywnie działało na rzecz lokalnej społeczności – organizowało różnego typu spotkania, wycieczki, warsztaty edukacyjne i artystyczne, zajęcia sportowe, kursy komputerowe, jak również uroczystości związane z osobami starszymi i niepełnosprawnymi. Ważną inicjatywą realizowaną we współpracy z OPS w Końskowoli była pomoc w postaci paczek żywnościowych przekazywanych najbardziej potrzebującym seniorom. Wiele z wymienionych inicjatyw były częściowo wspierane finansowo przez Urząd Gminy, resztę środków pozyskano z funduszy w ramach



realizacji projektów zewnętrznych oraz poprzez wkład własny uczestników. Podejmowano także współpracę z różnymi instytucjami i środowiskami – PZERI z Zarządem Okręgowym w Lublinie oraz Rejonowym w Puławach, władzami powiatu i gminy, Parafią Końskowola, GOK w Końskowoli, GOZ w Końskowoli, ŚDS w Końskowoli, OPS w Końskowoli i innymi.



Przewodnicząca Teresa Skwarek, która prezentowała sprawozdanie, podziękowała Wójtowi Gminy Konskowola, dyrektorom i kierownikom poszczególnych jednostek za aktywną współpracę i udzielane w każdej potrzebie wsparcie. Wymieniła również osoby i członków Koła, które otrzymały wyróżnienia za aktywną działalność na rzecz seniorów. W poszczególnych latach Zarząd Okręgowy w Lublinie PZERI przyznał odznaki honorowe wymienionym osobom:

- 2013 r. – Mała Złota Odznaka dla Teresy Skwarek,
- 2014 r. – Mała Złota Odznaka dla Józefa Skwarka i Stanisława Stefanka,
- 2015 r. – Mała Złota Odznaka dla Marii Zuchniarz, – Duża Złota Odznaka dla Wójta Gminy Końskowola Stanisława Gołębiowskiego, – Statuetka dla Przyjaciela przyznana Dyrektor ŚDS Końskowola Iwonie Stochmal,
- 2017 r. – Statuetka dla Przyjaciela przyznana Dyrektor GOK Końskowola Monice Dudzińskiej, Irena Stefanek – dyplom honorowej przewodniczącej Koła nr 5.

Podczas zebrania powołano prezydium na kolejną kadencję. Wybrano nowy zarząd koła, który liczy 12 członków w składzie: **Teresa Skwarek (Przewodnicząca), Marianna Namieła, Ewa Ziótek, Krystyna Czajka, Halina Kowalska, Krystyna Bartuzi, Anna Koter, Janusz Stadejek, Jadwiga Próchniak, Danuta Oleśkiewicz, Maria Urbanek oraz Maria Zuchniarz.**



Przewodnicząca Oddziału Rejonowego w Puławach Ewa Dobraczyńska oceniła pracę Koła nr 5 stwierdzając, że dokumenty związane z działalnością Koła pod względem formalnym i merytorycznym są prowadzone prawidłowo, a sprawozdanie z działalności ostatniej kadencji jest wyczerpujące. Na końcu złożyła serdeczne życzenia noworoczne.

Po oficjalnej części spotkania przyszedł czas na podzielenie się opłatkiem. Ks. Piotr Szymanek poprowadził wspólną modlitwę, po czym wszyscy zebrani składali sobie serdeczne życzenia. Świątecznym akcentem była również część artystyczna wydarzenia. Barwnie przebrane dzieci zaprezentowały na scenie jasełka, do wstępu przygotowała ich s. Natanaela. Na zakończenie spotkania wstąpił Chór „Pokolenie” z kolędowo-partorałkowym repertuarem. Na zakończenie Przewodnicząca Teresa Skwarek zaprosiła



gości na poczęstunek, przy herbacie i cięście w wesołym gronie miło spędzono niedzielne popołudnie.

Justyna Żurkowska

WIĘŚCI ZE SZKOLNEJ ŁAWY

Zespół Placówek Oświatowych w Starym Pożogu

SPOTKANIE Z PRZEDSTAWICIELAMI 34. PATROLU ROZMINOWANIA



11 stycznia naszą szkołę odwiedzili saperzy. Do zadań 34. Patrolu Rozminowania należy również działalność profilaktyczna oraz szkolenia związane z postępowaniem

w przypadku znalezienia materiałów wybuchowych i niebezpiecznych. W 2013 roku, 34. Patrol Rozminowania rozpoczął szereg zajęć profilaktycznych wśród dzieci i młodzieży. Dęblińscy saperzy każdego tygodnia wyjeżdżają do okolicznych szkół na spotkania, podczas których ostrzegają o zagrożeniach jakie niosą ze sobą niewybuchy i niewypały. W czasie spotkań żołnierze demonstrują rodzaje niewybuchów oraz sprzęt i wyposażenie saperów używane w akcjach rozminowania terenu. Głównym celem prelekcji jest uświadomienie młodzieży zagrożeń jakie stwarzają przedmioty wybuchowe i niebezpieczne, a także przedstawienie zasad postępowania w przypadku ich znalezienia.

ZABAWY W ŚWIETLICY

Jak możemy wykorzystać wolny czas w kreatywny sposób?



W naszej szkole uczniowie nigdy się nie nudzą. Zaraz po lekcjach wszystkie dzieci udają się do świetlicy, a tam nie ma czasu na to, żeby się nudzić. To wspaniałe miejsce, które daje wiele możliwości. Tutaj zarówno dzieci pod opieką nauczycieli czują się bezpiecznie, jak i rodzice mogą być pewni, że ich dzieci są w dobrych rękach. Podczas pobytu na świetlicy można odrabiać lekcje, rozmawiać z koleżankami, oglądać filmy, brać udział w zabawach organizowanych przez nauczycieli, wykorzystywać gry, które są dostępne oraz tworzyć własne zabawy. W styczniu zostały zakupione nowe gry edukacyjne dla dzieci. Wśród nich gra do malowania sznurówkami, zgadywanki, puzzle, szachy i wiele innych. Dla każdego coś fajnego.

Natalia Trochim

Szkoła Podstawowa w Chrzążowie ZABAWA KARNAWAŁOWA I LOTERIA FANTOWA



24 stycznia br., tuż przed feriami zimowymi odbyła się zabawa karnawałowa dla przedszkolaków i uczniów Szkoły Podstawowej w Chrzążowie. Uczestnicy imprezy wspaniale prezentowali się w kolorowych strojach karnawałowych. Młodsze dzieci do zabawy zapraszał prześmieszny klaun, który tworzył zachwycające balonowe kompozycje. Starsi uczniowie bawili się przy ulubionych muzycznych przebojach w pięknie udekorowanej sali. Dużym powodzeniem cieszyły się konkursy i zabawy z nagrodami oraz muzyczne dedykacje. Rodzice zadbali o stronę kulinarną imprezy przygotowując dla wszystkich dzieci kanapki, ciasto i herbatę. Jednak największą atrakcją imprezy była zorganizowana przez Samorząd Uczniowski loteria fantowa. Całkowity dochód w wysokości **313,50 zł.** został przekazany na rzecz Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia.

Beata Ratus



SIKORSKI MODEL SHOW 2018 W STALOWEJ WOLI

20 stycznia uczniowie Szkoły Podstawowej w Chrzążowie oraz zaprzyjaźnieni absolwenci uczestniczyli w SIKORSKI MODEL SHOW 2018. Jest to ogólnopolski konkurs modelarski organizowany przez Beatę Tracz i Bartłomieja Bednarza, nauczycieli pasjonatów z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Stalowej Woli.

Przed budynkiem szkoły prezentowały się budzące podziw i jednocześnie grozę potężne pojazdy wojskowe – nowa wersja transportera ONCILLA firmy MISTA, wyrzutnia rakiet LANGUSTA. Całości dopełniały pokazy (bardzo głośne) grup rekonstrukcyjnych.

Nie mniejsze atrakcje czekały na nas w budynku szkoły. W salach mieściły się ekspozycje: broni i umundurowania, wyposażenia grup rekonstrukcyjnych i sprzętu wojskowego. Na dużej auli oglądaliśmy wystawę modelarską oraz wystawy Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie: MiG 29 oraz MiG-6 jedyny taki gigant w Polsce.

Ciekawym doświadczeniem, wymagającym dużo cierpliwości, okazały się warsztaty modelarskie „Budujemy razem”. Pod kierunkiem instruktora nasi uczniowie sklejali



modele różnych pojazdów.

Mimo że już po raz drugi byliśmy gośćmi SIKORSKI MODEL SHOW 2018 w Stalowej Woli, to emocje towarzyszące temu wydarzeniu były ogromne.

Joanna Borucka

ZPO w Końskowoli – Szkoła Podstawowa DZIECI ŚWIĘTUJĄ DZIEŃ BABCI I DZIADKA



W piątek 26 stycznia br. w Gminnym Ośrodku Kultury odbyła się uroczystość z okazji Dnia Babci i Dziadka. Dzieci z grup zerowych ze Szkoły Podstawowej w Końskowoli zaprezentowały występ artystyczny. Przedstawione wiersze i piosenki mówiły o tym, jak wspaniali są nasi Dziadkowie. Nie zabrakło również pokazów tanecznych, które sprawiły ogromną radość przybyłym gościom. Brawom nie było końca. Wszyscy Dziadkowie byli dumni ze swoich wnucząt. Na koniec dzieci podarowały bohaterom dnia samodzielnie wykonane medale, po czym wszyscy udali się na pyszny poczęstunek. To był naprawdę wyjątkowy dzień, pełen uśmiechu, radości i dumy.

Szczęśliwe i rozpromienione twarze Babć i Dziadków pokazały nam, jak ważne są takie spotkania i wspólnie spędzone chwile z wnukami. Ten dzień z pewnością na długo pozostanie w pamięci Kochanych Babć i Dziadków. Wszystkim im życzymy wszystkiego najlepszego – nie tylko w dniu ich święta.



*wychowawcy: Katarzyna Kufel, Marzena Woźniak,
Anna Krawczyk, Anna Matras*

BAL KARNAWAŁOWY PRZEDSZKOLAKÓW





Bal karnawałowy przedszkolaków to dzień niezwykle, często wyczekiwany przez wiele dni. Jest atrakcją bardzo lubianą przez dzieci, dostarczającą im wielu przeżyć i radości. Tak było i u Nas.

25 stycznia br. w Przedszkolu przy Szkole Podstawowej w Końskowoli, odbyła się zabawa karnawałowa. Tego dnia już od rana w przedszkolu pojawiły się różnobarwne postacie. Dzieci przebrane były za wróżki, królowny, motylki, rycerzy, piratów, policjantów i super bohaterów.

Na sali podczas płaśów robiło się kolorowo, wszyscy bawili się wesoło. Uśmiech nie zniknął z twarzy mimo lekkiego zmęczenia. Podczas zabawy dzieci z grupy zerowej zaprezentowały taniec do piosenki „Despacito” pod kierunkiem Dyrektora Beaty Antolak. Nie zabrakło również słodkiego poczęstunku przygotowanego przez rodziców. Kiedy czas zabawy dobiegł końca dzieci z żalem opuszczały salę balową.



Dziękujemy dzieciom i rodzicom za zaangażowanie w przygotowanie pięknych balowych strojów.

nauczyciele grup przedszkolnych

DZIEŃ KUBUSIA PUCHATKA

19 stycznia br. w Szkole Podstawowej w Końskowoli, dzieci z grupy 4-5 latków świętowały Dzień Kubusia Puchatka. W tym wesołym dniu maluchy przyniosły swoje maskotki Kubusia Puchatka oraz jego przyjaciół ze Stumilowego Lasu. W czasie zajęć przedszkolaki uczestniczyły w różnych zabawach i konkurencjach związanych z Kubusiem jednym z najbardziej znanych misów w historii dziecięcej literatury. Była degustacja miodu, słuchanie fragmentu książki Alana Alexandra Milne pt. „Kubuś Puchatek” oraz konkurs na najpiękniejszą kolorowankę. Na koniec wszyscy otrzymali dyplom Przyjaciela Kubusia Puchatka.

Ewa Kołodyńska



SPOTKANIE OPŁATKOWE SENIORÓW



FERIE ZIMOWE 2018 R.





KĄCIK GIMNAZJALISTY

SAPERZY W SZKOLE PODSTAWOWEJ W KOŃSKOWOLI

Już w pierwszym tygodniu nowego 2018 roku do Zespołu Szkół im H. Sienkiewicza w Końskowoli zawitali nietypowi goście. Z przyjacielską i bardzo odpowiedzialną wizytą zjawili się w naszej szkole żołnierze z 34. Patrołu Rozminowania wchodzącego w skład 1. Dęblińskiego Batalionu Drogowo-Mostowego im gen. R. Traugutta.

Głównym celem spotkania z uczniami naszej szkoły (najpierw z klas 1-3, następnie 4-7 i gimnazjum) było uświadomienie i przypomnienie dzieciom i młodzieży o ciągle istniejącym zagrożeniu niewypałami i niewybuchami. Mimo że od zakończenia II wojny upłynęło 72, a od końca I wojny prawie 100 lat, to niebezpieczne pozostałości po walkach, jakie rozegrały się na terenie naszej gminy i powiatu, ciągle można napotkać przy okazji prac polowych, budowy domu, sieci wodociągowej, gazowej itp.

Podczas spotkań z naszymi uczniami saperzy z Dębina zwracali szczególną uwagę na prawidłowe zachowanie się dzieci w przypadku znalezienia dziwnie wyglądających przedmiotów oraz konieczność powiadamiania osób dorosłych. Dodatkowo uczniowie mogli zobaczyć przykłady wydobytych przez saperów i odpowiednio spreparowanych przedmiotów z czasów wojennych oraz obejrzeć, a nawet przymierzyć wyposażenie żołnierza z patrolu rozminowania. Optymistyczne było to, że w obu grupach bardzo duża część uczniów potrafiła



prawidłowo odpowiedzieć na pytania saperów odnośnie bezpieczeństwa w sytuacjach zagrożenia.

Zajęcia z żołnierzami z Dębina interesująco rozpoczęły nowy rok w naszej szkole. Mam nadzieję, że wzorem ubiegłych lat do naszej szkoły zawitają kolejni ciekawi ludzie.

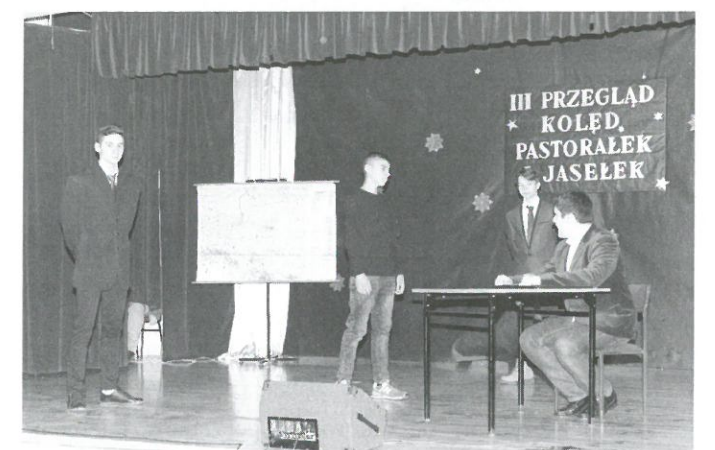
Robert Polak

P.S. Już na marzec zapraszamy naszych uczniów na spotkanie z przedstawicielami bractwa rycerskiego Kerin z Pomorza.

MISTERIUM Z OKAZJI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

9 stycznia 2018 r. uczniowie klas drugich naszego gimnazjum zaprezentowali całej społeczności szkolnej Misterium Bożonarodzeniowe. Autorem scenariusza jest ks. Emil Szurma, a organizatorami wydarzenia byli wychowawcy klas II naszego gimnazjum: pani Agnieszka Franczak-Pać, pani Małgorzata Matraszek oraz pan Andrzej Pionka. Oprawą muzyczną zajęli się natomiast pan Paweł Pytlak. Kolędy i pastorałki śpiewały uczennice klasy III b – Klaudia Skwarek, Dominika Bociańska oraz uczennice klasy VII a – Julia Polak wraz z Julią Mizak, którym należy się wielkie brawa za profesjonalizm.

Widzów bardzo zaciękały sceny dotyczące czasu Bożego Narodzenia w wersji nieco unowocześnionej. Nie zabrakło w nim zwyczajnych ludzi z codziennymi troskami i kłopotami. Jest młody człowiek, który otrzymał od Boga szczególne zadanie. Otóż jego rolą było ogłoszenie światu prawdy o Bożym Narodzeniu. Nikt go niestety nie rozumiał. Spotkał się z kpinkami i odrzuceniem. Rozmawiał nawet z prezydentem, który także okazał się sceptykiem. Na szczęście udało mu się w efekcie doprowadzić do Dzieciątka zwaśnionych wcześniej kibiców Powiśłaka Końskowola i Hetmana Zamość, którzy zdążyli się pogodzić. Następnie trafia na bezdomnych, którzy bez większych oporów poszli do Jezusa. Na koniec do Betlejem trafia sam prezydent ze swą żoną – oficerami BOR-u, który ofiaruje Nowo Narodzonemu ustawę chroniącą życie. Na uwagę zasługuje też ciekawa sceneria przygotowana dla nas przez panią Elżbietę Urbanek, za co jesteśmy bardzo wdzięczni. Zaś kostiumy i rekwizyty przygotowaliśmy samodzielnie. Jasełka ożywiła także muzyka w wykonaniu naszych kolegów – uczniów klasy II b Mateusza Kozaka i Michała Pytlaka grających na akordeonie oraz na skrzypcach. Michał wcielił się



również w jedną z ról naszego przedstawienia – zagrał portiera hotelu przepelnionego w czasie Bożego Narodzenia. Klamrą całego przedstawienia były telewizyjne wiadomości, w których podano między innymi sensacyjny komunikat o tym, że stał się cud, a narodzenie Jezusa na zawsze zmieniło świat. Obyśmy zawsze byli tego świadkami!

Przedstawienie powtórzyliśmy raz jeszcze w ramach Przeglądu Kolęd i Pastoralek 14 stycznia br. w Gminnym Ośrodku Kultury w Końskowoli. Data szczególna, gdyż była to

niedziela z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy, kiedy to, jak co roku, kwestowano na rzecz chorych dzieci. W czasie przerwy między poszczególnymi występami odbyła się aukcja na rzecz Orkiestry.

Przedstawienie zostało dobrze przyjęte przez społeczność szkolną, a w niedzielę z Wielką Orkiestrą przyszli nas oglądać także nasi bliscy – rodzice, rodzeństwo, krewni i znajomi.

Karolina Gutowska kl. II b

HALOWY TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ DZIEWCZĄT O PUCHAR DYREKTORA IV LO W PUŁAWACH

20 stycznia br. damski zespół piłkarski z naszej szkoły pojechał na halowy turniej piłki nożnej dziewcząt. W skład zespołu wchodziły: Natalia Okoń - bramkarz, Martyna Miąsik i Katarzyna Siembor - obrona, Karolina Próchniak i Maja Maciejewska - atak. Nasze zmagania zaczęliśmy o godzinie 9.20, a pierwszy mecz zagrałyśmy z reprezentacją Baranowa. Niestety drużyna przeciwna wygrała. Następnie rozegraliśmy mecze z drużynami z Poniatowej i Opola Lubelskiego II. Po rozegraniu przez każdą ekipę trzech meczy udaliśmy się na obiad. Niedługo po zjedzeniu posiłku przystąpiliśmy do drugiej, a zarazem ostatniej kolejki.

Turniej ten jest bardzo fajną inicjatywą, szczególnie dla promowania damskiej piłki nożnej. Ten dzień uważam za udany, mimo iż zajęliśmy piąte miejsce, a ja przegrałam ostatni mecz straciłam statuetkę „Najlepszego Bramkarza Turnieju”. Szczególne podziękowania kieruję do organizatorów turnieju, którzy zadbałi o nasze bezpieczeństwo oraz do Pana Artura Sulka, który dał nam szansę wzięcia udziału w tym wydarzeniu oraz za to, że wspierał nas duchowo, mimo iż nie było go z nami na wyjeździe.

Końskowola – Baranów	0:1
Końskowola – Poniatowa	1:0
Końskowola – Opole Lubelskie II	0:0
Końskowola – Opole Lubelskie I	0:0
Końskowola – Puławy	1:1
Końskowola – Janowiec	0:2

Natalia Okoń kl. III c



Górny rząd od lewej strony: Maja Maciejewska, Karolina Próchniak, Martyna Miąsik. Dolny rząd od lewej: Natalia Okoń, Katarzyna Siembor

LEKCJA W KINIE

Klasy trzecie naszego gimnazjum wzięły udział w multimedialnej lekcji w kinie „Sybilla” w Puławach, która odbyła się 16 stycznia br. Cała tematyka wykładu dotyczyła Internetu, cyberprzemocy i zagrożeń cychających w sieci.

Lekcję zaczęliśmy od omówienia początków Internetu, dowiedzieliśmy się skąd on się wziął, jak się rozprzestrzenił i jak wygląda dzisiaj. W atrakcyjny i ciekawy sposób zostały nam przedstawione korzyści, jakie może nieść Internet. Umożliwia on proste i szybkie zdobycie potrzebnych informacji, co niezwykle ułatwia naukę oraz własny rozwój. Zapewnia on też rozrywkę i bezpłatne porozumiewanie się ze znajomymi, będącymi nawet bardzo daleko.

Przedstawiono nam również i tą ciemniejszą stronę Internetu. Bardzo ważne jest, aby korzystać z niego ostrożnie i rozważnie, gdyż na forach społecznościowych można wyszukać wszystkie podstawowe informacje o konkretnej osobie. Uświadomiono nam, jak łatwo jest obcym ludziom poznać nasze miejsce zamieszkania, przyjaciół, zainteresowania, co aktualnie robimy i z kim przebywamy – wyłącznie poprzez wpisy i fotografie umieszczane przez nas w Internecie.

Pokazano nam, co się może stać, jeśli odpowiednio nie zabezpieczymy swoich danych. Przedstawiono również skutki hejtu oraz to, jak szybko rozprzestrzenia się w Internecie. Przestrzeżono nas także przed tym, aby nie włączać się w internetowe dyskusje, dodatkowo pokazano, jak odpowiednio reagować i pomagać hejtowanej osobie.

Kolejnym punktem lekcji był film pt. „Painkillers, czyli lek na całe zło”. Opowiada on o historii młodego chłopaka, który poszukuje swojego miejsca na świecie. Zmagając się z chorobą mamy, usiłuje odnaleźć ojca. Jest bardzo utalentowanym pianistą, chce komponować, przeżywa pierwsze zawody miłosne. Film odebrany został przez nas bardzo dobrze. Mogę go szczerze polecić. Nie zabrakło okazji do śmiechu i wzruszeń. Myślę, że każdy znalazłby w nim coś dla siebie. To zasługa ciekawej fabuły i dobrze dobranej muzyki.

Reasumując, to była chyba najlepsza lekcja w kinie, w jakiej miałam okazję uczestniczyć. Podobnie jak film została dostosowana do potrzeb młodzieży. Była ciekawa i zabawna, można ją ocenić na „szóstkę”.

Martyna Sykut kl. III c

Jak co roku wzięliśmy udział w lekcji połączonej z seansem filmowym, która odbyła się w kinie „Sybilla”. Tegoroczna lekcja skupiała się na temacie Internetu. Rozmawialiśmy o jego początkach i założycielach oraz zagrożeniach, jakie z sobą niesie. Dowiedzieliśmy się, jak ważne jest świadome przekazywanie informacji w serwisach internetowych. Na przykład w serwisie zwanym „Instagramem” osoba, która zobaczy naszą fotografię jest w stanie wyznaczyć nasze położenie. Nigdy nie wiadomo, jakie zamiary może mieć człowiek, który zobaczy dane zdjęcie. Dlatego właśnie należy uważać na to, co udostępnia się na stronach internetowych. Dowiedzieliśmy się, jakie są konsekwencje cyberprzemocy i tak zwanych fake newsów (fałszywych informacji).

Przyjrzelśmy się także możliwościom, jakie daje nam Internet. Dzięki niemu możemy między innymi rozwijać swoje pasje oraz zdobywać nowe informacje na temat, jaki nas w danym momencie interesuje. Jest również mnóstwo stron

internetowych, które mogą pomóc nam w rozwoju intelektualnym. Co więcej, są także kanały na serwisie Youtube, na których ludzie dodają kilkuminutowe filmiki, w których są w stanie wytłumaczyć daną rzecz np.: z zakresu języka obcego lub przedmiotów ścisłych.

Po całym wykładzie mieliśmy dziesięciminutową przerwę, po której został wyświetlony film „Painkillers”. Opowiadał on o bardzo wzruszającej historii matki chorej na raka i jej synu. Stara się on dostać do młodzieżowej orkiestry i odnaleźć swojego ojca po latach jego nieobecności. W międzyczasie dowiaduje się o chorobie matki. To piękna i wzruszająca historia. Z chęcią obejrzałabym go jeszcze kilka razy. Polecam go wszystkim.

Podsumowując, cały wyjazd był dla mnie wartościowym doświadczeniem. Wiele się dowiedziałam i na pewno wykorzystam te informacje we właściwy sposób.

Martyna Miąsik kl. III c

BO MAMY TĘ MOC! – GALA WOLONTARIUSZA

13 stycznia br. odbyła się już piąta Gala Wolontariusza. Uroczystość została zorganizowana w siedzibie Caritas Archidiecezji Lubelskiej w stolicy naszego województwa – Lublinie. Wzięła w niej udział grupa chętnych uczniów ze Szkolnego Koła Caritas w Końskowoli. W czasie wyjazdu opiekowała się nami nasza wychowawczyni pani Halina Mrozek.

W tym niezwykle ważnym wydarzeniu miałam zaszczyt uczestniczyć po raz pierwszy, więc nie wiedziałam dokładnie, jak ono przebiega. Około godziny dziewiętej rozpoczęła się msza święta. Eucharystię dla wszystkich przybyłych gości sprawował ks. Wiesław Kosicki. Podczas jej trwania często powtarzane były słowa „warto pomagać”. Jako przykład przytaczano postawę papieża Franciszka, który w swoim życiu i pontyfikacie kieruje się miłością i dobrocią. Wspiera również chorych, cierpiących, ubogich i potrzebujących.

Po mszy świętej nastąpił wyczekiwany moment rozstrzygnięcia konkursu, wylaniającego spośród ponad trzydziestu uczniów trzy osoby, które otrzymały szczególnie tytuł WOLONTARIUSZA ROKU. Dzięki wieloletnim działaniom na rzecz innych wraz z Kingą Wojdaszką oraz Tomkiem Czarnowskim zostaliśmy w nim wyróżnieni.

Kolejną częścią gali było ogłoszenie wyników w konkurencji nazwanej „Mam tę moc”, skierowanej do Szkolnych Kół Caritas z terenu Archidiecezji Lubelskiej. Poszczególne akcje organizowane od początku września przez



ich członków odpowiednio oceniono. Ku naszemu zdziwieniu oraz zaskoczeniu na pierwszym stopniu podium znalazło się Szkolne Koło Caritas w Końskowoli, którym od lat kieruje pani Anna Kaczmarek. Okazało się, że zdeklasowaliśmy „rywali” – otrzymaliśmy największą liczbę punktów, a w związku z tym także nagrodę. Wszyscy bardzo ucieszyliśmy się, że nasza praca została doceniona.

Uroczystość zakończyła się kolejnym pozytywnym akcentem. Niespodzianką okazał się bowiem koncert „Rodzi się Bóg” w wykonaniu Macieja Miecznikowskiego – słynnego muzyka, byłego wokalisty zespołu „Leszcze”, a także osobowości telewizyjnej znanej między innymi z emitowanego niegdyś programu „Tak to leciało!”. Podczas wspólnego kolędowania piosenkarz opowiadał żarty, a także ciekawostki z własnego życia. Wspominał między innymi o pozytywnym wpływie śpiewania na organizm człowieka. Artysta rozdawał też autografy, a zainteresowani mogli liczyć na wspólne zdjęcie.

Myślę, że Gala Wolontariusza to piękne wydarzenie. Dzięki niej można dostrzec, jak wiele dobra czynimy wspólnie względem innych. W końcu „im więcej go dajesz, tym więcej dostajesz”.

Iga Bochniak kl. III c



CO W GOK-U PISZCZY?

ZIMOWE FERIE Z GOK-IEM – TU NUDA NIE GROZI!

W województwie lubelskim, od 29 stycznia do 9 lutego br. trwała dwutygodniowa przerwa w nauce. Ferie zimowe to upragniony i długo wyczekiwany moment, przez przedszkolaków, uczniów, a także ich rodziców. Dla dzieci to czas odpoczynku, ale także często... nudy. Wielu pracujących rodziców miewa problem z organizacją opieki i przygotowaniem atrakcji dla swoich pociech. Z pomocą w rozwiązaniu tej trudności, jak co roku, pośpieszył Gminny Ośrodek Kultury w Końskowoli.

Przez pierwszy oraz drugi tydzień „urlopu” od szkoły, w GOK w Końskowoli odbywały się różnorodne warsztaty prowadzone przez naszych instruktorów, jak również przez zaproszonych animatorów. Podczas czterogodzinnych bloków dzieci miały okazję spędzić czas z rówieśnikami w aktywny i ciekawy sposób – poprzez zabawę, poznanie nowych miejsc i przeżyć zdobywały kolejne umiejętności. Podczas warsztatów plastycznych oraz rękodziel dzieci tworzyły prace w oparciu o różne techniki artystyczne, wykonywały m. in. maski karnawałowe, indiańskie amulety, biżuterię, ozdoby poprzez filcowanie na sucho i morko. Zaprzyjaźnione Panie ze Stowarzyszenia Kobiet Gminy Końskowola „Róża” uczyły dzieci szycia – na zajęciach krawieckich powstały przepiękne maskotki. Nie zapomnieliśmy też o harcach i prawdziwej zabawie – zajęcia sportowe-rekreacyjne oraz warsztaty karate pozwoliły rozładować niespożyte podkłady energii, a podczas zajęć muzycznych uczestnicy integrowali się śpiewając! W ramach warsztatów modelarskich z wielkim skupieniem i z zaangażowaniem mali architekci tworzyli różnorodne budowle z klocków lego. Podczas zajęć kulinarnych powstały smaczne, wielobarwne i często pomysłowe kanapki – różne zwierzątka, buźki, a nawet kanapkowe fortepiany! Chociaż pogoda długi czas nie mogła się zdecydować – czy zima, czy wiosna – dzieci oczekiwały się śniegu, była więc bitwa na śnieżki i wspólne lepienie bałwana. W bogatym programie ferii nie zabrakło spotkania z kulturą – zorganizowano wyjazd do lubelskiego teatru dla dzieci na przedstawienie pt. „Tajemniczy Ogród”. W naszej sali widowiskowej przygotowano również seanse filmowe, podczas których dzieci obejrzały film przygodowy oraz bajki. Na zakończenie ferii odbyły się poszukiwania schowanej i strzeżonej przez strażnika niespodzianki. Przygotowane w budynku GOK podchody rozwijały wyobraźnię i kreatywne myślenie naszych najmłodszych – musieli rozwiązać różnego rodzaju zagadki, by móc odnaleźć ukryte wskazówki prowadzące do skarbu. Dodatkowo przy każdej wskazówce dołączony był puzzle – wszystkie elementy składanki tworzyły rebus, a jego rozwiązaniem było tajne hasło, niezbędne do zdobycia strzeżonej nagrody. Dodatkowo dzieci musiały zebrać konkretne fanty jako „zapłatę” dla strażnika, więc nie było łatwo! Po wyczerpujących poszukiwaniach obie grupy odnalazły skarb i tajemniczą osobę, którą okazała się nasza Pani Dyrektor. W nagrodę za trud i w podziękowaniu za wspólnie z GOK-iem spędzony zimowy urlop, dzieci otrzymały wór słodkości.

Cieszymy się, że przygotowane przez nas atrakcje sprawiły tak wiele radości – czego dowodem są uśmiechnięte na zdjęciach buzie najmłodszych mieszkańców Końskowoli. Więcej zdjęć z tegorocznych ferii znajdą Państwo w dołączonej do pisma wkładce oraz na naszej stronie internetowej www.gok.konskowola.pl. W imieniu dyrekcji i pracowników GOK w Końskowoli, już dziś zapraszam dzieci na kolejne zimowe ferie – do zobaczenia za rok!

Justyna Żurkowska



ŚWIĘTO ZAKOCHANYCH

Co roku, 14 lutego w dzień św. Walentego – patrona zakochanych, udziela się istnie miłotna atmosfera. Dla potrzymania tego radosnego stanu, na głównym holu GOK-u pojawił się kącik dla zakochanych. Olbrzymie róże, klimatyczne światełka i miękkie poduszki zapraszały by usiąść na ławeczce i cieszyć się, choć na chwilę bliskością drugiej osoby – nie tylko z wybranym bądź wybranką serca, ale też z przyjacielem czy z kimś z rodziny. Miłością i pięknymi chwilami warto dzielić się ze wszystkimi! Dla tych, którzy kolekcjonują dobre wspomnienia i lubią beztrudną zabawę przygotowaliśmy akcesoria do selfie – diabelskie i walentynkowe opaski na głowę, serduszkowe okulary, a na patyczkach wąsy o różnych kształtach, kolorowe usta, eleganckie muchy i kokardki.

Dla tych, którym doskwierał brak drugiej połówki na zimowy wieczór też znaleźliśmy rozwiązanie! Panie bibliotekarki przygotowały pięknie zapakowane książkowe prezenty, które można było zabrać ze sobą i spędzić wyjątkowo ciekawy wieczór!

Dodatkowo, w sobotę 17 grudnia zaprosiliśmy Państwa na walentynkowy seans filmowy: o godz. 13.00 i 15.00 można było obejrzeć dwa filmy w romantycznym klimacie: „Dziewczyna z portretu” w reżyserii Toma Hoopera oraz „Nad morzem” w reżyserii Angeliny Jolie Pitt.

Justyna Żurkowska



ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W PRZEGLĄDZIE „WIOSNA, ACH TO TY!”

Serdecznie zapraszamy do udziału w kolejnej edycji Przeglądu Artystycznego „Wiosna, ach to ty”. Przegląd skierowany jest do dzieci i młodzieży, a jego finał odbędzie się 21 marca br. o godz. 9.00. Po prezentacjach scenicznych udamy się nad Kurówkę, aby symbolicznie pożegnać zimę. Szczegóły i zasady uczestnictwa znajdują w poniższym regulaminie.

Przegląd artystyczny obejmuje trzy kategorie:

- **Teatralną** – czas prezentacji do 30 min (prosimy zwrócić uwagę na ruch sceniczny).
- **Literacką** – prace autorskie uczniów powinny być podpisane (imię, nazwisko i wiek autora, tytuł pracy, nazwę szkoły, imię i nazwisko opiekuna) obejmują wiersze (max. 3), lub opowiadanie (max. 2 strony A4, czonka Times New Roman nr 12).
- **Plastyczną** – format A4 lub A3, techniki dowolne. Prace powinny być podpisane (imię, nazwisko i wiek autora,

tytuł pracy, nazwę szkoły, imię i nazwisko opiekuna).

- **Fotograficzną** – prace formatu min. A5. powinny być podpisane (imię, nazwisko i wiek autora, tytuł pracy, nazwę szkoły, imię i nazwisko opiekuna).

Termin nadsyłania zgłoszeń oraz prac literackich i plastycznych upływa 16 marca br. Jury powołane przez organizatora przyzna nagrody oraz wyróżnienia najlepszym wykonawcom i autorom. Wszystkie prace plastyczne zostaną zaprezentowane na wystawie pokonkursowej w GOK, a nagrodzone prace literackie będą opublikowane w „Echu Końskowoli”. Organizatorzy zapewniają nagłośnienie sceny, magnetofon. Prosimy o wcześniejsze zgłoszenie i sprawdzenie nośników multimedialnych. Wszelkich informacji związanych z przeglądem udzielają pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury.

COŚ DLA DUCHA, COŚ DLA CIAŁA...

FENOMEN LUDZKICH EMOCJI

Zastanawiałam się ostatnio nad fenomenem emocji. Czasami jest ich zbyt wiele i wydaje się, że łatwiej by było żyć, gdyby można było jakimś magicznym pokrętelem regulować ich ilość i jakość. Postanowiłam poszukać odpowiedzi na pytania, które wyjaśnią sens naszych wewnętrznych, ciągle zmieniających się stanów emocjonalnych.

Po co nam emocje?

Najprościej można powiedzieć, że spełniają one rolę informacyjną. Dostarczają nam wiedzy na temat otaczającego nas świata, wydarzeń, osób i naszego bezpieczeństwa. Przeżywamy je, zapamiętujemy i odtwarzamy po to, by w przyszłości przewidzieć sytuacje niebezpieczne lub przykre i zwyczajnie ich uniknąć.

Sytuacje i zdarzenia, których doświadczamy, niosą ze sobą ładunek emocjonalny, który umysł czyta jako informację, o tym czy warto te doświadczenia powtarzać, czy lepiej ich unikać. Pomagają nam też ocenić nasze własne zachowanie, sygnalizując odczuciami czy nasze postępowanie jest zgodne z naszymi wartościami. Tak więc emocje pomagają nam poznawać świat i w nim się orientować – stanowią pewien rodzaj wewnętrznej nawigacji.

Czy da się emocje „oswoić”?

Wydaje mi się, że jest duże podobieństwo w oswojaniu zwierząt i emocji. Aby oswoić zwierzątko trzeba go najpierw poznać: jego zwyczaje, sposób funkcjonowania, upodobania, a potem dopiero starać się go do siebie przekonać. Wtedy bez przymusu tylko w zgodzie z nimi, ze sobą można znaleźć wspólną przestrzeń i sposób do dobrego życia. Podobnie jest z emocjami – trzeba poznać jak powstają, co robią, jakimi prawami się rządzą i jak znikają, aby móc je regulować dla własnego dobra.

Skąd się biorą emocje?

Każde zdarzenie, które przeżywamy, czy to radosne, czy też smutne, przetwarzane jest przez nasze ciało. Jak to się dzieje? Gdy doświadczamy jakiegoś zdarzenia, to w naszym umyśle powstaje reakcja w postaci myśli. Myśl ta wędrując wzdłuż nerwów, zakodowana jako impulsy nerwowe, pobudza do działania mięśnie i gruczoły. Gruczoły tworzą wspólny układ, który wytwarza substancje chemiczne zwane hormonami. Pełnią one funkcję przekaźników, przenosząc emocje z ciała do umysłu i odwrotnie. Od tych substancji właśnie zależy aktywność organizmu, nasze zachowania i to jakich uczuć i emocji będziemy doświadczać. Układ hormonalny tworzy niezależny system, którego wszystkie elementy stale wpływają na siebie nawzajem. Im więcej wiemy o tych substancjach, tym bardziej sensowne jest traktowanie własnego organizmu kompleksowo, ponieważ ciało i umysł funkcjonują jako zintegrowana całość reagując na siebie nawzajem oraz na bodźce pochodzące z zewnątrz. Nasze myśli i uczucia natychmiast wpływają na zdrowie ciała, podobnie jak wszystko, to czego doświadczamy w ciele ma wpływ na stan naszego umysłu i na emocje.

Jak działają emocje?

Ważną cechą emocji jest to, że działają jak fala – najpierw ich intensywność rośnie i przybiera na sile, aż osiągnie najwyższy poziom, a potem wycisza się i zanika. Czasem, gdy dołożymy starań, aby te fale wzmacniać poprzez kolejne myśli, nakreślamy się i tworzymy nowe fale emocji przedłużając ten chwilowy stan.

Możemy też zatrzymać tę falę, nie pozwalając jej rozwinąć się i opaść. Często dzieje się tak w trudnych sytuacjach, gdy obawiamy się, że możemy utracić kontrolę nad swoim zachowaniem lub gdy doświadczamy silnego lęku. Emocja wtedy zostaje zatrzymana, zawieszona i zostaje w ciele. Wielokrotnie powtarzając takie zachowania otrzymujemy efekt widoczny w naszej postawie (np. przygarbione plecy i opuszczona głowa) oraz w sposobie funkcjonowania naszego ciała (np. sztywność w stawach, czy stwardniałe i nieelastyczne mięśnie pleców). Tak więc z wiekiem stajemy się coraz sztywniejsi i mniej sprawni, bo zatrzymane emocje uwięzione w naszym ciele blokują nas tak, jak my zablokowaliśmy ich działanie. A emocja – to ruch. Jak przyszła to musi odejść i trzeba jej ten ruch przywrócić.

Od czego zacząć?

Pierwszą rzeczą jest uznanie swojego prawa do odczuwania tych emocji, które przychodzą. Czasem mówimy sobie w duchu – *ja nie powinnam tak myśleć, to okropne*. Emocja z jakiegoś powodu przyszła, właśnie taka i to wraz z taką a nie inną myślą. Blokowanie jej powoduje, że niechcący umieszczamy ją w ciele, ale reakcja w stylu *O!!! to moja myśl, emocja. Acha, no takie też mam czasem powody, że przechodzi ona przez ciało, odpływa i zanika*.

Druga prawda dotyczy zatrzymanych w ciele tych emocji, których kiedyś nie byliśmy w stanie unieść i schowaliśmy je głęboko przed nami samymi. Uświadomienie sobie tego, że dzisiaj jestem już kimś innym, mądrzejszym, starszym, silniejszym daje nam siłę, aby zmierzyć się z tamtą sytuacją, przywołać zawieszoną emocję i uwolnić ją. Ciało daje nam również sygnały w postaci różnorodnych odczuć, mikro skurczów, niewielkich bóli i ucisków, poprzez które domaga się zrobienia porządków w tym konkretnym obszarze. Dlatego sygnałów płynących z ciała trzeba się świadomie nauczyć czytać, by móc rozumieć to co „mówi” do nas ciało. Bardzo polecam książki Luizy Hay, które pomagają uzyskać podstawową świadomość tego, że konkretne zatrzymane emocje gromadzą się w konkretnych miejscach ciała, powodując odczucia bólowe i choroby.

Kolejną rzeczą jest uświadomienie sobie prawdy, że *emocja to tylko emocja i zaraz minie, a ja od tej emocji nie umrę* więc nie ma co się napinać tylko wziąć kilka głębokich oddechów i pomóc jej szybciej przejść ze swoją informacją i zniknąć. Nadanie nazwy odczuwanej emocji powoduje, że słabnie jej działanie w ciele i w umyśle.

Nie unikniemy trudnych zdarzeń, ale możemy bardziej świadomie doświadczać swoich uczuć, nie tłumiąc ich i nie zaprzeczając, nie wypierając ze świadomości. Uznawanie i wyrażanie emocji natychmiast, gdy się pojawią lub najszybciej, jak to jest możliwe ma podstawowe znaczenie dla naszego zdrowia i dobrego funkcjonowania.



Agnieszka Pytlak
cddcdc.echokonskowoli@gmail.com

MEDYCZKA

DZIECKO

JA I MOJE ZĄBKI



Zęby mleczne człowieka rosną od szóstego do trzydziestego miesiąca życia. Jest ich razem dwadzieścia

(po dziesięć w szczęcie i zuchwie), przy czym w uzębieniu mlecznym nie ma zębów przedtrzonowych. Między szóstym a trzynastym rokiem życia tracimy zęby mleczne, które są zastępowane zębami stałymi i jest ich trzydzieści dwa.

Pomiędzy szóstym a jedenastym/dwunastym rokiem życia w jamie ustnej dzieci znajduje się uzębienie mieszane. W tym szczególnym okresie wymiany uzębienia znajdziemy zarówno jeszcze zęby mleczne jak i już pierwsze zęby stałe.

CIEKAWOSTKA! Niekiedy zęby mleczne pozostają na całe życie!

Do najczęstszych objawów ząbkowania należą:

- ślinotok,
- płacz,
- swędzące i nabrziałe dziąsła,
- drażliwość i apatyczność,
- brak apetytu,
- nieprzespane noce,
- ząbkowa wysypka,
- gorączka.

Jak pomóc dziecku przejść przez okres ząbkowania?

Z całą pewnością w tym wyjątkowym okresie powinniśmy okazać dziecku dużo cierpliwości i czułości. Dziecko może wymagać więcej naszej uwagi, przytulenia i noszenia.

Ulgę przynoszą schłodzone w lodówce gryzaki, ale nie każde dziecko je lubi. Niemowlak może lepiej tolerować gryzak z gładką powierzchnią, starsze dziecko z bardziej chropowatą.

Kiedy dziecko nie ma apetytu, a zdarza się to dość często, wtedy stosujemy dietę płynną.

Kiedy potrzebna jest wizyta u specjalisty?

Zawsze, kiedy tylko coś nas niepokoi. Zdarza się czasem tak, że infekcje innego pochodzenia mogą wskazywać na podobne objawy. Dobrze jest, gdy lekarz stomatolog obejrzy dziecko i potwierdzi bądź wykluczy proces ząbkowania. Podczas każdej wizyty możemy również przyzwyczajać małego pacjenta



do lekarza prowadzącego oraz zasięgnąć porady w zakresie kondycji, stanu zdrowia jamy ustnej oraz błony śluzowej dziecka. Na wizycie warto również zapytać jaki środek przeciwbólowy z apteki jest bezpieczny i skuteczny na ząbkowanie oraz ustalić technikę, jak i bezpieczny harmonogram jego stosowania w ciągu doby. Każdy środek leczniczy można dobrać indywidualnie, uwzględniając zarówno zakres jego działania, jak i osobiste preferencje rodziców oraz dziecka. Najczęściej stosowane są żele, które posiadają właściwości znieczulające. Okazać się mogą również pomocne czopki lub syropy w przypadku pojawienia się temperatury.

Nie mniej jednak, zawsze najlepiej jest każdy lek czy suplement – bez znaczenia czy wydany na receptę czy też nie – podawać dziecku dopiero po konsultacji z lekarzem oraz po sprawdzeniu jego terminu przydatności jak i konsystencji. Nigdy nie eksperymentujmy na swoich dzieciach!

Podsumowanie

Każde dziecko jest inne, każde posiada zapisany temperament i buduje swój świat według swoich potrzeb. Zdarza się, że ząbkowanie jest tak bolesne, że nie jeden dorosły człowiek mógłby mieć problem, aby znieść ból równie dzielnie. Zdarza się i tak, że ząb mleczny pojawia się od tak, bezobjawowo i jest – urosł niezauważony przez rodziców.

Podjmując decyzję o wyborze lekarza stomatologa, powierzacie mu coś najcenniejszego – zdrowie Waszych Dzieci.

SKONTAKTUJ SIĘ Z MEDYCZKĄ!

Chcesz się podzielić swoimi uwagami lub zaproponować temat artykułu? Może masz pytanie? Napisz do nas!

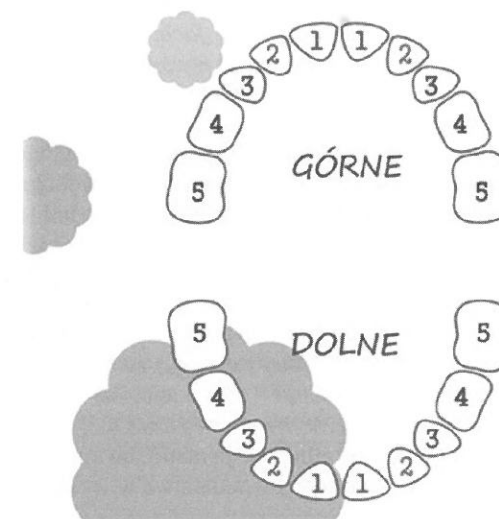
medycza.echokonskowoli@o2.pl

PRO FAMILY MED

www.profamilymed.pl

Angelika Bondel

ZĄBKOWANIE U NIEMOWLĄT



GÓRNE

- 1 8-12 miesięcy
- 2 9-13 miesięcy
- 3 16-22 miesięcy
- 4 13-19 miesięcy
- 5 25-33 miesięcy

DOLNE

- 1 6-10 miesięcy
- 2 10-16 miesięcy
- 3 17-23 miesięcy
- 4 14-18 miesięcy
- 5 23-31 miesięcy



PAMIĘTNIKI Z ŻYCIA PILOTA

PRZECZESYWANIE LASÓW

Następne przeżycie, które zapamiętałem było działaniem czysto bojowym. Jesienią 1944 r. komendant rejonu alarmem poderwał batalion, uzbroił i zorganizował wymarsz na przeczesywanie lasów w okolicach wsi Mszaniec. Tam grasowała sotnia UPA, którą należało rozbić, a bandytów wyłapać. W trakcie przygotowania do wymarszu, zostałem przydzielony do starszego żołnierza radzieckiego, który wyleczony z ran frontowych, pełnił służbę na tyłach. Starszy wiekiem żołnierz miał karabin maszynowy typu „dechtiarow”, ja natomiast dźwigałem w torbie cztery dyski załadowane nabojami do tego karabinu.

Kiedy dotarliśmy w rejon Mszanica, zostaliśmy rozstawieni w tyralierę i szliśmy lasem, szukając kryjówek. Znajdowaliśmy je puste, w niektórych żarzył się jeszcze ogień, a więc przed chwilą były opuszczone. Mój opiekun traktował mnie bardzo przyjaźnie i w czasie strzałów uspokajał tłumacząc, że przeciwnicy puciekają, nie podejmą z nami walki, bo nas jest dużo (około 200 żołnierzy) i jesteśmy dobrze uzbrojeni. Faktycznie miał rację mówiąc, że jeśli nie postanowili z nami walczyć kiedy byliśmy przed lasem w szczerym polu, to pod osłoną lasu wycofają się. Oni mają dobre rozpoznanie, znają doskonale teren i przejdą do innego lasu, żeby się ukryć. Miałem wówczas 17 lat i byłem bez doświadczenia bojowego. Rosjanin był frontowym żołnierzem i partyzantem. Upominał mnie, żeby chodzić ubitymi ścieżkami by nie trafić na zastawioną minę.

PO ZAKOŃCZONEJ WOJNIE

Po uniknięciu upowskiego topora i przyjeździe do lubelskiej bardzo biednej Polski, doznałem z rodziną biedy. Brak było wszystkiego, a żadnej pomocy nikt nie udzielał. Trwająca już kilka lat wojna doprowadziła społeczeństwo polskie do ubóstwa. Nie mieliśmy dokumentów tożsamości, żywności, ubiorów, sprzętów domowych, naczyń do gotowania i pracy, żeby zarobić na chleb. Cały rodzinny majątek został zrabowany i spalony w wigilię BN 1944 r., przez banderowców. Osiedlono nas we wsi Staw Lubelski w pow. chełmskim, w poukraińskim gospodarstwie, którego właściciel chciał jak najszybciej wyjechać z Polski na Ukrainę, gdyż bał się zemsty Polaków za kolaborację z Niemcami. Kiedy poznałem kolegów, rówieśników dawali mi odczuć, że przybyłem z „gorszego świata” bo byłem bardzo biednie ubrany i chętny do każdej pracy, żeby zaspokoić głód. Doznawałem kompleksu niższości. Posługiwałem się mało wyrobionym językiem ze wschodnim akcentem i nie zawsze wiedziałem, jak się zachować w określonych sytuacjach. Oni przez okres wojny uczęszczali do szkoły (choć nie za wiele uczyła), lub pobierali nauki prywatnie. Ja byłem prawie analfabeta, odczuwając braki wiadomości ogólnych. Miałem za to przysłowiowy chłopski upór, chęć do nauki i dojrzałość życiową. Dzięki samodzielnej nauce wraz z upływem czasu zniwelowałem zasadnicze braki. Trwająca przez 5 lat wojna zabrała młodość i pozbawiła radości życia, wieku dorastania. Nowi koledzy nie żyli w ciągłym strachu o utratę życia. Nie spełniali obowiązku obrony własnych rodzin z bronią w ręku. Zdawało mi się, że koledzy różnią się poziomem wiedzy i zachowaniem. Ponieważ chciałem im dorównać czytałem książki, których nie było w czasie okupacji. Teraz były dostępne w bibliotece wiejskiej.

Pozostawione żarzące się ogniska w ziemiankach świadczyły, że byli zaskoczeni naszym przybyciem i szybko zmienili dyslokację w inne miejsce, czyli puciekali.

Wieczorem przybyliśmy do wioski Mszaniec. Byliśmy zmęczeni, zmoczeni i głodni. Suszyliśmy swoje ubrania przy piecach i nad rozgrzanymi płytami kuchennymi jeśli takie były. Nocą wychodziliśmy pełnić wartę i patrolować wioskę. Zmiana odbywała się co dwie godziny. Byłem niezmiernie zadowolony jak nastał nowy dzień, i zrobiło się widno. Rosjanin, z którym przebywałem był pewny iż nie zaatakują nas w wiosce, bo mogłoby to wzniecić pożar i byłoby dużo ofiar wśród ludności wiejskiej, która przecież ich karmi i daje schronienie.

Opisałem zdarzenia, które wryły się w pamięć i często pojawiają się w snach. Takie przeżycia w okresie dorastania pozostawiają niezatarte obrazy pamięci, które pamięta się całe życie. Moje pokolenie doskonale pamięta wojnę, bo ją przeżyło. Pamięta gehennę zsyłek na Syberię – totalny mord banderowski na Polakach, ekspatriację w nowe warunki życia, nie zawsze życzliwe i przyjazne. Pamiętam, że posługiwałem się mało wyrobionym językiem, i nie zawsze wiedziałem jak się zachować w określonych sytuacjach. Czas upływał, ja pracowałem, uczyłem się i niwelowałem braki wiedzy ogólnej. Moją młodość zabrała wojna, w czasie której przez 5 długich lat nie przeczytałem ani jednej polskiej książki.

W 1946 r. jako 19-letni młodzieniec wyjechałem do Gdańska. Udało mi się zdobyć pracę w państwowym browarze Gdańsk Wrzeszcz, na ul. Kilińskiego. Pracowałem jako robotnik fizyczny. Z warunków pracy byłem zadowolony. Przez przypadek poznałem dyrektora browaru, który był lwowiakiem i warzył piwo we Lwowie. Rozpoznał mnie po wschodnim akcencie śpiewnej mowy. Kiedy dowiedział się, że przyjechałem z woj. tarnopolskiego i przeżyłem napad banderowców, w którym zginęło około 90 Polaków powiedział, że za kilka dni spotkamy się na dłuższą rozmowę, i po około 2-3 tygodni wezwał mnie do gabinetu. Zapytał jaką szkołę skończyłem i zadał pytanie czy chciałbym się uczyć? Potwierdziłem, że tak. Wówczas dyrektor zaproponował mi wyjazd do Bydgoszczy na szkołę piwowarów. *Zastanów się nad tą propozycją bo to jest dobry fach. Tam skończysz szkołę średnią. Szkoła posiada Internat z wyżywieniem. Jest tylko jeden warunek, który musiałbyś spełnić. Tym warunkiem jest wstąpienie do PPR. Zastanów się i za trzy dni daj mi odpowiedź.*

W tym czasie przyjechał do mnie ojciec. Zwierzyłem się z propozycji dyrektora, co ojcu bardzo się podobało. Natomiast zrobił veto co do wstąpienia do PPR. Stwierdził, że: *z naszej rodziny nikt do partii nie należał i nie okrył się hańbą. Ty synu tego nie zrobisz. Ten ustrój nie może się utrzymać. To się musi zmienić. Sprawa Katynia musi być wyjaśniona. Społeczeństwo domaga się prawdy. Zagarnięte tereny wschodnie nam oddadzą. Myślę, że niedługo wrócimy na swoją ziemię.* To dlatego, nie chciałem wyjechać na Ziemię Odzyskane, bo z Chełma będzie bliżej do Tarnopola niż z Wrocławia czy Opola. Wyjechał dość późno w opolskie pod silną presją matki, bo tam osiedliły się jej siostry. Wszystkie domy i gospodarstwa w lepszym stanie były

już zajęte, a wolne rozszabrowane. Ideał II RP był u ojca zakodowany i nie do ruszenia, nawet przez najbardziej przekonywujące argumenty. Kiedy mówiłem ojcu, że na razie nic nie wskazuje, żeby mogło dojść do zmian między mocarstwami, odpowiadał: *Ty się nie znasz na polityce, trzeba słuchać ludzi mądrych znających się na sprawach międzynarodowych. Na pewno dojdzie do wojny, między komunistami a Ameryką i wrócimy na Podole.*

Żeby uspokoić ojca dałem słowo, że do PPR-u się nie zapiszę. Panu dyrektorowi podziękowałem za proponowaną szkołę i powiedziałem, że ostatniego warunku nie mogę spełnić. Po upływie jednego miesiąca zostałem zwolniony z pracy i nie tylko ja jeden. Zwolnieni zostali wszyscy pracownicy, którzy odmówili wstąpienia w szeregi PPR-u. Takie prawa zaczęły obowiązywać w powojennej Polsce. To było pierwsze moje niepowodzenie życiowe. Brak pracy, warunków do życia, mała

zaradność w młodym wieku – to wszystko zmusiło mnie do powrotu do rodziców mieszkających koło Chełma. Zrodził się wówczas we mnie bunt i żal, że spełniłem wolę ojca, nie wykorzystałem okazji, która się nigdy nie powtórzy. Przyjąłem jednak postanowienia na przyszłość. Postanowiłem, że do samego czorta się zapiszę, żeby się uczyć i wykorzystać młody wiek, który bezpowrotnie ucieka i coś w życiu osiągnąć.

Ponieważ zbliżał się termin powołania do odbycia służby w Ludowym Wojsku Polskim, więc z pełną rozważą, bez żadnej zwłoki, którą proponowali rodzice, postanowiłem poddać się losowi z nadzieją, że być może ta instytucja pozwoli mi usamodzielnić się w życiu.

Wspomnienie autorstwa Jana Białowąsa, przekazane przez rodzinę autora.

Wszelkie treści prezentowane w poszczególnych odcinkach są wyrazem osobistych poglądów ich autora.

SZEF KUCHNI JAROSŁAW WAWER POLECA

Wegański strogonow

- 400-500 g boczniaków
- 200-300 g pieczarek
- 3-4 średnie marchewki (300-400 g)
- 1-2 pietruszki (200-300 g)
- 3-4 papryki
- 4-5 kiszonych ogórków
- 2-3 cebule
- krojone pomidory
- łyżeczka pieprzu
- czubata łyżeczka słodkiej papryki
- czubata łyżeczka majeranku
- sól

Na tarce o dużych oczkach zetrzeć: marchew, pietruszkę, ogórki. W cieniutkie paseczki pokroić paprykę, w trochę większe boczniaki, pieczarki w zależności od wielkości na 2 lub 4 części, a cebulę w półplasterki. W garnku rozgrzać olej, 3-4 łyżki, podsmażyć cebulę dodać przyprawy, wymieszać i dodać pietruszkę i marchew. Smażyć 5 minut. W między czasie na dużej patelni partiami podsmażać boczniaki, smażyć, tak samo postąpić z pieczarkami. Do garnka gdzie smaży się cebula, marchew i pietruszką dodać paprykę, smażyć mieszając od czasu do czasu, kolejno dodać kiszone ogórki i sos pomidorowy. Smażyć 3-5 minut, dodać grzyby, doprawić solą. Gotować jeszcze 3 minuty.

Francuska zupa cebulowa:

- ok. 0,5 kg cebuli
- ok. 500 ml bulionu
- pół szklanki (ok. 100 ml) białego wytrawnego wina
- dwie łyżki masła
- tymianek, sól
- bagietka

Cebulę obrać i pokroić w kostkę. W większym garnku rozpuścić masło i wrzucić do niego całą cebulę smażyć na małym ogniu przez ponad 30 minut do czasu, aż nabierze mleczno-brązowej barwy, jeżeli cebula zaczynie przywierać do spodu garnka, dodać jeszcze nieco masła lub oliwy. Pod koniec smażenia dodać do cebuli łyżeczkę suszonego tymianku. Kiedy cebula nabierze już ładnego koloru, zwiększyć nieco ogień i do garnka wlać wino. Wszystko starannie wymieszać i gotować do czasu, aż prawie całe wino wyparuje. Następnie do garnka wlać bulion, posolić i popieprzyć do smaku, a następnie pod przykryciem gotować zupę przez ok. 20 minut. W międzyczasie zająć się przygotowaniem bagietki, w rozgrzanym piekarniku przypiec na rumiano kromki posypane startym żółtym serem. Ugotowaną zupę cebulową zmiksować blenderem do pełnej gładkości. Podawać z przygotowaną wcześniej grzanką.

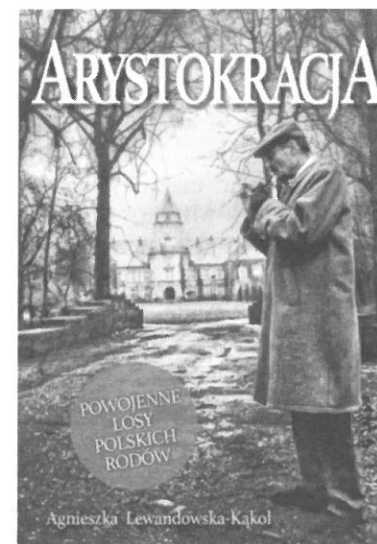
Sałatka z wędzonym serem:

- mix sałat
 - papryka
 - cukinia
 - pomidory
 - twaróg wędzony
 - sos musztardowo-miodowy
- (olej, musztarda, miód, sól, sok z cytryny)

Przygotować, umyć i pokroić w paski paprykę, w cienkie krawki cukinię, i pomidory w ósemki. Paprykę i cukinię ugrilować. Przygotować sos musztardowo-miodowy: olej, musztardę, miód połączyć i dobrze wymieszać doprawić solą i sokiem z cytryny. Na mix sałat położyć kolejno, pomidory, cukinie i paprykę. Połać sosem musztardowo-miodowym. Na wierz sałatki pokruszyć twaróg wędzony. Smacznego!

**Gospoda pod Różą
Rudy 4B, 24-130 Końskowola
tel. 619 239 080; 691 033 080**

BIBLIOTEKA PROPONUJE



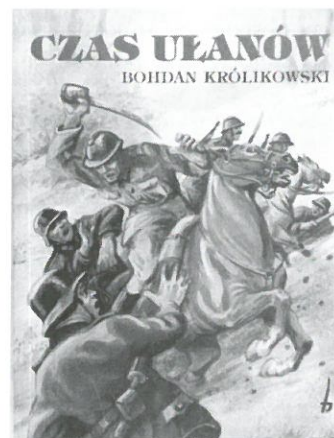
**Agnieszka
Lewandowska-Kąkol**
**Arystokracja. Powojenne
losy polskich rodów**

Rody, które na trwałe zapisały się w historii Polski. Nazwiska, które znamy z podręczników; wielcy bohaterowie, wodzowie, kanclerze. Zawsze w pierwszych szeregach, kiedy nadciągały dziejowe zawieruchy. Nadszedł jednak czas, gdy kataklizm, zmiótł polskie rody arystokratyczne z areny dziejów chyba bezpowrotnie. Jak wielkie rody przetrwały czasy komuny? Pozbawieni mają-

tków, wyrzucani z pałaców, upokarzani, nękanani za pochodzenie, często musieli pożyczać pieniądze, żeby „przeżyć do pierwszego”. Czy udało się im pozostać wiernymi narodowym

dewizom widniejącym na herbach i moralnym zasadom kultywowanym przez przodków? Jak odnaleźli się w nowej rzeczywistości po roku 1989? Czy wolna wreszcie Polska czekała na powrót swoich historycznych liderów? Jak wygląda współczesność polskiej arystokracji?

Osiem rozdziałów o wielkich polskich rodach arystokratycznych: Branicy, Czartoryscy, Czetwertyńscy, Dzieduszyccy, Krasicy, Potoccy, Tarnowscy, Zamoyscy.

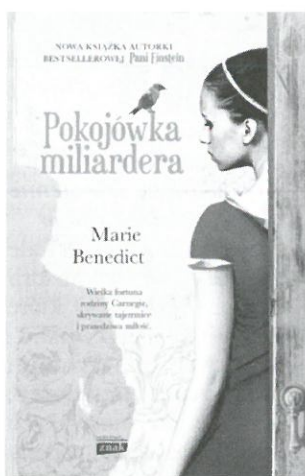


Bohdan Królikowski
Czas ulanów

W książce przedstawiono szlaki bojowe tych brygad polskiej kawalerii, które we wrześniu roku 1939 weszły w skład Grupy Kawalerii Generała Andersa. Prócz Brygady Nowogródzkiej i Mazowieckiej, która zresztą dołączyła do Grupy najpóźniej, były to właściwie już tylko resztki brygad: Kresowej, Wołyńskiej i Wileńskiej.

Ponadto są tu informacje o dziejach pułków wchodzących w skład Grupy i o losach dowódców brygad i pułków. Straty kadry polskiej kawalerii we wrześniu 1939 roku i potem, w trakcie wojny były ogromne. Bardzo wielu oficerów poniosło śmierć, trafili do niewoli sowieckiej.

W książce nie ma fikcji literackiej. Nie jest to zatem powieść, raczej opowieść dokumentalna z elementami eseju czy też szkicu historycznego. Pisząc ją autor wykorzystał wszystkie istniejące wówczas w kraju i zagranicą publikacje na temat kawalerii polskiego września: opracowania ogólne, historie pułków, a przede wszystkim pamiętniki i relacje oraz "Przegląd Kawalerii i Broni Pancerniej", a także relacje w prywatnych kolekcjach.



Marie Benedict
Pokojówka miliardera

Rok 1863. Do portu w Pensylwanii przybija kolejny okręt pełen irlandzkich emigrantów. Uciekają od głodu i marzą o rozpoczęciu lepszego życia. Wśród nich jest Clara Kelley – jedyna nadzieja swojej rodziny, wysłanniczka mająca znaleźć nowy dom. Młoda, ambitna dziewczyna, schodząc z pokładu statku, ma przed sobą ponurą perspektywę wielu lat ciężkiej pracy w fabryce. Gdy pojawia się szansa na lepszą zatrudnienie,

klamie, by je dostać. Tak staje się pokojówką w domu Andrew Carnegie – najbogatszego człowieka w Ameryce. Ten szybko odkrywa, że Clara ma wyjątkowy dryg do interesów i dziewczyna zostaje jego sekretnym doradcą.

Uczucie, jakie się między nimi narodzi, postawi Clarę przed najtrudniejszym z wyborów: szczęście własne lub najbliższych. Czy zaryzykuje i przyzna się do oszustwa? Czy milioner poświęci fortunę dla miłości?



KINOSYBILLA ZAPRASZA!
„Fernando” – animowany/familijny/komedia prod. USA, 108 min, reż. Carlos Saldanha. Na ekranie naszego kina od 16 lutego do 22 lutego. Dostępna wersja – 2D dubbing.
„Kobiety Mafii” – sensacyjny, prod. Polska, 135 min, reż. Patryk

Vega. Premierowo na ekranie naszego kina od 22 lutego do 14 marca.

„Tedi i mapa skarbów” – animowany, prod. Hiszpania, 86 min, reż. Enrique Gato. Na ekranie naszego kina od 23 do 28 lutego. Dostępna wersja – 2D dubbing.

„Kobieta sukcesu” – komedia/romantyczny, prod. Polska, reż. Robert Wichrowski. Premierowo na ekranie naszego kina od 8 do 15 marca.

Zapowiedzi „Wieczoru kinomaniaka”

15 lutego – „M JAK MORDERCA” kryminał/thriller, prod. USA, 98 min., reż. Johnny Martin

1 marca – „GRA O WSZYSTKO” dramat, prod. USA, 140 min., reż. Aaron Sorkin

8 marca – „KSZTAŁT WODY” fantasy, prod. USA, 114 min., reż. Guillermo del Toro

15 marca – „PLAN B” dramat/komedia, prod. Polska, 85 min., reż. Kinga Dębska

22 marca – THE FLORIDA PROJECT” dramat, prod. USA, 115 min., reż. Sean Baker

MATERIAŁY DO „ECHA”

Uprzejmie proszę o dostarczanie materiałów do kolejnego numeru „Echa Końskowoli” do **5 marca 2018 r.** Można je przekazać osobiście w GOK-u, przesłać na adres e-mail:

echo.konskowola@wp.pl lub skontaktować się telefonicznie pod numerem **573 298 733**. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść publikowanych reklam.

Jednocześnie pragnę podziękować osobom, które przekazują materiały do „Echa Końskowoli” oraz informują redakcję o ważnych i ciekawych wydarzeniach z terenu gminy.

Justyna Żurkowska

Z żałobnej karty

Rubryka oparta na informacjach od Czytelników

Marianna Polak	(82)	Chrzążówce
Kazimierz Pytlak	(72)	Końskowola
Zofia Stępień	(53)	Końskowola
Otylia Polak	(91)	Wronów
Stanisław Baj	(62)	Końskowola
Stanisława Sulek	(82)	Chrzążówce
Andrzej Dawidowski	(60)	Wronów
Henryk Czarnecki	(89)	Wola Osińska
Lucyna Noworlonik	(81)	Stary Pożóg

WYDAWCA: GMINNY OŚRODEK KULTURY W KOŃSKOWOLI IM. K. WALCZAK

Redakcja:
Justyna Żurkowska (p.o. redaktor naczelnej)
Monika Dudzińska, Teresa Dymek, Elżbieta Urbaneck
Zdjęcia: Wojciech Skorupski, Justyna Żurkowska

Stali współpracownicy:
Agnieszka Franczak-Pac, Angelika Bondel,
ks. Konrad Piłat, Mirosława Baca,
Agnieszka Pytlak

Kontakt:
Gminny Ośrodek Kultury, 24-130 Końskowola,
ul. Lubelska 93, tel. 81 88 162 69, kom. 573 298 733
e-mail: echo.konskowola@wp.pl, gok_konskowola@post.pl

Skład i druk:
Drukarnia ELKO w Końskowoli
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania
tekstów, aduacji materiałów i zmiany tytułów.



Nawozy z Puław – sprawdzone w każdych warunkach...

Azot jest głównym składnikiem plonotwórczym. Z tego względu nawożenie tak ważnym pierwiastkiem trzeba odpowiednio zaplanować. Obok ustalenia potrzeb pokarmowych roślin, a także dostępności składnika z gleby, należy odpowiednio dobrać nawóz i termin jego stosowania.

Azot decyduje o wysokim i jakościowym plonie

Planując wiosenne nawożenie, zastanawiamy się jaki nawóz azotowy wybrać... i kiedy go zastosować, aby efektywność plonotwórcza była jak najwyższa? Pierwszą czynnością jest zawsze określenie kondycji roślin, ponieważ od tego zależy jaką formę azotu powinniśmy zastosować i w jakiej dawce. O terminie zastosowania nawozów azotowych decydują również warunki atmosferyczne.

Wiosenne nawożenie... szybkie, ale z rozwagą...

Pierwsza dawka azotu w oziminach powinna być zastosowana możliwie wcześniej, najlepiej tuż przed wiosennym wzniesieniem wegetacji. Zabieg pogłówny nie może być spóźniony... Niezwykle ważny na tym etapie jest dobór odpowiedniej formy nawozu azotowego. Uzależnione jest to głównie od terminu stosowania nawozu i stanu plantacji.

Czy forma amidowa zawarta w PULREA® i PULGRAN® to dobre rozwiązanie?

Oczywiście tak... i to zarówno we wczesnowiosennej dawce, jak również w okresie późniejszym. Niemniej, aby efektywnie nawozić rośliny, należy znać właściwości nawozu. Zarówno PULREA®, jak również PULGRAN® zawierają 46% azotu w formie amidowej, który może być stosowany wiosną, ponieważ nie powoduje rozhartowania roślin. Decydując się na wykorzystanie formy amidowej azotu we wczesnowiosennym nawożeniu należy pamiętać, że:

- w niskich temperaturach gleby forma ta działa wolno (musi więc być zastosowana odpowiednio wcześniej, luty),
- nie stymuluje dodatkowego krzewienia, z tego względu powinna być stosowana na **dobrze rozkrzewione plantacje**.

**AUTORYZOWANY
DYSTRYBUTOR:**

Ponadto nawozy te warto wykorzystać do dolistnego dokarmiania azotem. Wodny roztwór mocznika z Puław można stosować praktycznie kilka razy w trakcie sezonu wegetacyjnego, np. łącznie z fungycydami, insektycydami. Stosując zabieg należy przestrzegać zalecanych stężeń cieczy roboczej, które uzależnione są od gatunku rośliny i jej fazy rozwojowej. Chcąc uzyskać wysoką efektywność zabiegów dokarmiania należy wykonywać w dni pochmurne, o dużej wilgotności powietrza oraz przy pełnym turgorze tkanek liści

Kiedy stosować PULAN®?

Nawóz ten zawiera saletrzano – amonową formę azotu. Jest to nawóz uniwersalny, który ze względu na swój skład sprawdza się w różnych warunkach glebowych, terminach stosowania, uprawach...

PULAN®, jest szczególnie polecany w przypadku chłodnej wiosny oraz na plantacjach późno sianych, słabo rozkrzewionych, wymagających regeneracji po zimie. Forma saletrzana zawarta w nawozie pobudza rośliny do krzewienia, ułatwia pobranie azotu przez słabo rozwinięty system korzeniowy. Produkt ten z powodzeniem można polecać do wiosennego (II i III dawka azotu) nawożenia upraw.

PULSAR® to typowy nawóz przedsiewny

Forma amonowa zawarta w nawozie PULSAR® stymuluje rozwój systemu korzeniowego, jest wolno i równomiernie pobierana, nie rozhartowuje roślin. Ponadto dobrze działa w niskich temperaturach. Z tego względu nawóz ten jest szczególnie polecany jako nawóz przedsiewny. Zawarta w nawozie, obok azotu (20,8%), siarka (24,2% S, czyli 60,5% SO₃), sprawia, że jest to doskonałe rozwiązanie dla roślin siarkolubnych oraz ziemniaków i kukurydzy.

Cenną zaletą nawozów produkowanych przez Grupę Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. jest technologia granulacji, która zabezpiecza granulki przed zbrzyleniem, kruszeniem oraz ścieraniem, co pozwala na wysiew nawozów bez utrudniającego pracę pylenia. Jednorodne granulki umożliwiają równomierny wysiew w precyzyjnie dobranych dawkach. Pozwala to ograniczyć straty w glebie i decyduje o wysokiej efektywności nawożenia.

Pulan® Pulrea® Pulsar® Pulgran®

P.H. Sprzedaz Artykułów do Produkcji Rolnej Ryszard Radwan
Młynki 37 A | 24-130 Końskowola
81 8816 515 | 500 384 726
p.h.ryszard.radwan@wp.pl
www.phradwan.pl

LOKATA PROGRESYWNA 24 M JUBILEUSZOWA

już od 1 000,00 zł.

Oprocentowanie aż do



Średnia efektywna stopa 2,50%

40 LAT

Banku Spółdzielczego
w Końskowoli

1978-2018

Rok jubileuszowy



Bank Spółdzielczy
w Końskowoli

Po szczegółowe informacje zapraszamy do naszych placówek
w **Końskowoli, Puławach, Dębinie i Łącznej**